Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 13 grudnia 1930 r.** **Nr. 50**

TREŚĆ Nr. 50: Bilans sportowo-hodowlany 1930 roku. Trzylatki (Ciąg dalszy). — Studja hodowlane w świetle genetyki i krzyżowań, J. U. Niemcewicz (Dokończenie). — Stada ogierów w Turcji, ze szczególnem uwzględnieniem rządowego stada w Czifteler, Dr. Tadeusz Vetulani. — Ś. p. Jerzy hr. Skarbek. — Kronika krajowa i zagraniczna.



CHEVREFEUILLE og. gn. ur. w 1925 r. w Belgji (Polly's Jack — Channel Tunnel po Bridge of Allan), własność stada „Łochów", zwycięzca Nagrody im. L. hr. Krasińskiego (20.000 zł. — 2200 mtr.) pod żok. Fomienko.

Bilans sportowo-hodowlany 1930 roku.

(Ciąg dalszy).

TRZYLATKI.

Na czele listy stoi niezwyciężony w wieku trzyletnim syn Albuli i Mea II **Bejrut,** który, występując na wiosnę (jesienią nie brał udziału) czterokrotnie, wygrał tyleż razy, zdobywając zł. 105.234 i błękitną wstęgę polskiego derbisty. Jako dwulatek — obiecujący (biegał 7 razy, wygrał 3 gonitwy grupowe), Bejrut w pierwszych dwóch swoich występach pobił: najpierw Głuszca i Irydjona (o 2 długości), następnie w pozagrupowej gonitwie towarzysza stajni Beduina (o długość) i Ironję. Oba te wyścigi rozegrane były na dystansie 1600 m.; na tym samym dystansie wystąpił Bejrut po raz trzeci w klasycznej już próbie, nagrodzie Rulera, gdzie pobił rzutem przed celownikiem po walce Casanova'ę (długość) i dobre pole, na czele którego najbliżej kończył Grom II.

Wyścig ten zakwalifikował Bejruta, jako mocnego faworyta na Derby; obawiano się jednak, czy wytrzyma dłuższy dystans, a z drugiej strony nastąpiła krótkotrwała przerwa w robocie tego źrebca.

W Derby Bejrut nie zawiódł swoich zwolenników i startując, jako faworyt, walczył na prostej z wielkiem sercem z Gran Chuckle'm i Irydjonem, bijąc w rezultacie pewnie pierwszego z nich o długość, za Gran Chuckle'm zaś blisko kończącego Irydjona, Beduina i Groma II.

Po tym wyścigu Bejrut nie występował więcej publicznie, a więc nie brał udziału w dystansowych próbach jesiennych, a również w próbach porównawczych kilku generacyj, wszechstronnie więc wypróbowanym być nie mógł, w każdym razie forma, którą wykazał, kwalifikuje go b. wysoko.

Jest on synem Albuli, idącego z krwi Barcaldine'a, ojca Atiny, Already'ego, Hermosy, Beduina, Ma Jalousie i wielu pożytecznych koni, matka jego Mea II jest córką Guttenberga i Karjatydy po Sezam (rodowód p. Nr. 25 „Jeźdźca"). Linja żeńska jest b. ciekawą:

SALAMANDRA	Pani Chorążyna — Mme Ferrari — Nitocris	
	Karjatyda—Mea II	Mia May — Beduin Bejrut

Widzimy więc, iż mamy tu do czynienia ze starą, dawno zaaklimatyzowaną w Polsce linją żeńską (odgałęzienie rodz. 5-ej), która dała już nam znakomitą M-me Ferrari, a dziś zdaje się nanowo zamierza odegrać w naszej hodowli rolę; zasługą jest kierownictwa stada Grabowo, iż staropolskie linje te zbiera i kultywuje.

Jako następny numer na liście zwycięzkich trzylatków figuruje klacz, wychowanka Państwowego Stada w Kozienicach, córka Mości Księcia i Dunkierki — **Ile de France,** która, biegając 7 razy, zdobyła 3 pierwsze nagrody i 92.713 złotych. Jako dwulatka klaczka ta, zwyciężczyni w Produce (nagroda Kruszyny), wzbudzała już wielkie nadzieje, przez niektórych stawiana była nawet na czele swego rocznika. Jako trzylatka nie zawiodła tej wysokiej opinji o sobie, walcząc z ogromnem sercem i zajmując szczytowe również miejsce wśród swego rocznika.

Ile de France rozpoczęła karjerę tegoroczną w nagrodzie „Wiosennej", gdzie na dystansie 2100 m. pobiła najlepsze w roczniku klacze z Osobą z Inteligencji i Grażyną na czele. W Produce musiała ustąpić pierwszeństwo ogierom: Casanovie i Irydjonowi; w Derby i nagrodzie ułanów Jazłowieckich zawiodła, kończąc bez miejsca. Debiutując w sezonie jesiennym, wygrała nagrodę Liry, Polski Oaks (2400 m.), bijąc elitę klaczy z Grażyną na czele. W dystansowej próbie St. Leger (3200 m.) zajęła finishem miejsce trzecie za Casanovą i Gran Chuckle'm; wreszcie w ostatnim swym wyścigu, nagrodzie porównawczej Janowskiej na derby dystansie, odniosła zaszczytne zwycięztwo, mianowicie, jechana „na staminę", szła cały czas w czołowej grupie i od bram wraz z Colombo i Szeryfem rozegrała z tymi końmi wyścig.

Ile de France, aczkolwiek pobudzana, górowała, bijąc o ½ długości czteroletnich Colombo i Szeryfa, za którymi kończyli przedstawiciele generacji trzyletniej.

Bijąc nie bylejakich przedstawicieli generacji starszej, Ile de France wykazała swoją wysoką wartość i po wyścigu powyższym odesłaną została do zespołu matek stadnych w Kozienicach.

Ile de France jest córką nieodżałowanego Mości Księcia, który miał specjalną predylekcję do dawania klasowych córek; zresztą jest ona związaną silnymi węzłami z hodowlą państwową, gdyż matka jej, znakomita Dunkierka, jest córką Fils du Venta, babka zaś, pochodząca z łazarewskiego stada, Francja (będąc sama wnuczką zwycięzczyni nagrody Trechgornej w Moskwie Glory) — ufundowała cały ród w Kozienicach i to ród niebylejaki:

Fn. Bo. FRANCJA ur. 1916 r. po Floreal	Bo. Cylicja	Hong Kong Italia Jasieńczyk
	PO. PLg. WM. Dunkierka	PrK. Wios. Jan. Ile de France Jokohama

Rodowód Ile de France umieszczony był w Nr. 21 „Jeźdźca", widzimy, iż składają się nań kolejno takie elementy, jak: Quo Vadis, Floreal, Fils du Vent i Mości Książe, same zaszczytnie wypróbowane na torze stallion'y, możemy więc mieć nadzieję, iż Ile de France w dalszym ciągu na swe potomstwo te cenne zalety będzie przelewać.

Syn Balthazara i Crescentic **Casanova,** występując 6 razy, zdobył dwie pierwsze nagrody i zł. 81,630. Już jako dwulatek stawiany był przez wielu na czele swego rocznika, w wieku tym okazał się zwycięzcą dystansowej nagrody Borowna.

Jako trzylatek, debiutując na dystansie angielskiej mili w nagr. Rulera, pobity został przez Bejruta; w kilka dni potem w Produce na dłuższym dystansie 2100 m. pobił Iry-

djona, Ile de France, Lutin'a i Roi Barde. W Jubileuszowej i Kozienickiej nie odegrał roli. W jesiennym sezonie wystąpił w St. Leger (3200 m.), gdzie, idąc ztyłu na ostatnim kilometrze wraz Gran Chuckle'm, oddzielił się od pola i walcząc z nim na prostej pobił go pobudzany o ½ długości; ztyłu — czoło rocznika trzyletniego: Ile de France, Irydjon. Grom II i t. d.

W Wielkiej Warszawskiej obciążony wagą 6 kg. i straciwszy na starcie, odrabiał zbyt forsownie stracony teren, co go kosztowało widocznie zbyt wiele, przy końcu miał dobry moment w wyścigu, płatnego jednak miejsca nie zajął.

sennego pobił stylowo w grupowej nagrodzie Bimbusa i odrazu zdobył stanowisko jednego z kandydatów na Derby; w Derby walczył na prostej z Bejrutem, któremu uległ o długość, kończąc przed elitą trzylatków; był to jednak ciężki dlań wyścig i w następnych dwóch swych gonitwach Gran Chuckle nie odegrał roli. Wypocząwszy, wystąpił w sezonie jesiennym w St. Leger, gdzie, idąc w czołowych koniach na ostatnim kilometrze wraz z Casanovą, robił wyścig sam dla siebie, ulegając po zaciętej walce Casanovie o ½ długości i bijąc czoło trzylatków. W konsekwencji musimy uważać Gran Chuckle'a jako konia miękkiego, wykazującego nierówną formę, lecz wysoce klasowego.



Ze stada Klemensów Ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego. Dwulatki na paddocku.

Casanova jest synem Balthazara, który dał wiele pożytecznych koni, od czasu do czasu zaś obdarza nas klasą (Pirat) i importowanej córki Salomona'a — Crescentic, rodowód jego oparty jest o inbreed na krew Galopin'a i Wisdom'a (potrójny).

CASANOVA	Balthazar	Roi Herode	
		Gravitation	St Simon
			Gravity po **Wisdom**
	Crescentic	Salomon	Love Wisely po **Wisdom**
			c. Orme—**Angelica** (rodz. s. St. Simon'a)
		Mare by	The Owl po **Wisdom**

Crescentic jest przedstawicielką rzadkiej dzisiaj rodziny Nr. 31, do której również należy nasz Manton; uprzednio dała po tymże Balthazarze—Czataldżę. W każdym razie połączenie Salomona z Gravitation, reprezentujących tę samą kombinację krwi: St. Simon (Angelica), + Wisdom, dało doskonałe wyniki i świadczy o dokładnem przemyśleniu koncepcji hodowlanej przez hodowcę.

Klasowym, lecz miękkim szermierzem, był syn Wily Attorney'a i Chuckle — **Gran Chuckle;** źrebiec ten biegał zaledwie pięć razy, zdobywając jedną grupową nagrodę i dwa zaszczytne drugie miejsca — w Derby i St. Leger, ogółem wygrał 41.220 zł. Debiutując w połowie sezonu wiosennego pobił stylowo w grupowej nagrodzie Bimbusa...

Krew wymieniony źrebiec posiada doskonałą, gdyż speed'owe elementy ojca jego Wily Attorney'a są podparte ze strony matki krwią bardziej twardą, odporną; Chuckle bowiem jest córką Rabelais'a i zresztą klaczą wysokiej krwi (p. artykuł o Rabelais'ie).

Krew ta musiała przemówić i przemówiła, obdarzając przebłyskami klasy Gran Chuckle'a, który, przy większej odporności, mógł by stanąć, być może, na czele swego rocznika.

ARCADIA po Isonomy	**Cyllene** po Bona Vista	
	Cyna — La Chronique — Chuckle—Gran Chuckle	
	po Bona Vista po Ajax po Rabelais	

Widzimy więc, iż Cyna jest rodzoną siostrą wielkiego Cyllene'a, którego krew bezwarunkowo powinnaby być reprezentowana w partnerach, dobieranych do Chuckle.

12 razy biegała, zdobywając cztery pierwsze nagrody i 34.200 złotych, córka Fils du Vent'a i Pergettyü, **Osoba z Inteligencji.** Debiutując w sezonie wiosennym, wygrała pozagrupową nagrodę na krótkim dystansie 1300 mtr., bijąc Beduina o długość. W nagrodzie Wiosennej walczyła na prostej z Ile de France, której uległa o szyję, ztyłu kończyły Grażyna i Seminora; w nagrodzie Rulera nie

odegrała roli, również w nagrodzie Ułanów Jazłowieckich. Dalej nastąpiły dwa zwycięztwa: w nagrodzie grupowej nad De Kobrą, w pozagrupowej nad Bacaratem; w nagrodzie Rzeki Wisły, uległa Faustine II, bijąc 3 letnie i starsze klacze; następnie w pozagrupowej nagrodzie na dystansie 2.200 mtr. pobiła o długość Forwarda. W nagrodzie imienia Krasińskich nie odegrała roli, w następnej gonitwie (10.000 zł. 2100 mtr.) pobił ją o szyję Grzela, w ostatniej wreszcie gonitwie Neva w walce o szyję.

Osoba z Inteligencji, jako dwulatka, cieszyła się bardzo wysoką opinją, w wieku trzyletnim miała dużą przerwę w robocie, tembardziej więc wyczyny jej godne są najwyższej pochwały; klasy odmówić jej w żadnym razie nie możemy.

Jest córką Fils du Vent'a i Pergettyü, która dała po Schalku, dobrego Pana Prezesa, pozatem rodowód opisywanej przez nas klaczy obfituje w speed'ową krew, co też potwierdziło się w praktyce, gdyż Osoba z Inteligencji wolała dystanse krótsze.

Następnym na liście jest Kozienickiego Stada **Irydjon,** syn również Fils du Vent'a i klaczy Fantazja. Jako dwulatek Irydjon nie biegał, w trzyletnim zaś wieku przy 12 występach zdobył 2 pierwsze nagrody i złotych 33.862. Irydjon biegał przeważnie w najpoważniejszych wyścigach, gdzie wykazywał równą i zaszczytną formę, aczkolwiek do pierwszej klasy niezupełnie go można było zaliczyć. Po zwycięztwie w nagrodzie I kat. nad Głuszczem przegrał następny wyścig; w kilka dni potem ustąpił przed Bejrutem w nagrodzie I kat. W następnej zaś swej gonitwie, pobił Konsula o kilka długości. Wziął również udział w nagrodzie Produce, gdzie zajął zaszczytne drugie miejsce za Casanovą. W Derby walczył na prostej z Bejrutem i Gran Chuckle'm, kończąc o szyję zaledwie za tym ostatnim i Bejrutem, który o długość górował nad Gran Chuckle'm. W porównawczej Kozienickiej kończył najbliżej z całej stawki za Colombo, bijąc doskonałe konie.

W 10-cio tysięcznej nagrodzie pobił go o długość Grom II, w St. Leger — Casanova, Gran Chuckle i Ile de France. W Janowskiej i następnych dwóch swych gonitwach kończył bez miejsca, wyszedłszy widocznie z formy. W konsekwencji Irydjon wykazał dość równą i doskonałą formę, w szczytowych momentach podchodząc blisko do pierwszej klasy.

Matka jego Fantazja dała tym razem prawdziwie wartościowego konia; jest ona córką wysoce klasowego, łazarewskiego Floreal'a (s. Florizela II) i klaczy Senegambja po Triumph, z zaaklimatyzowanej w Rosji linji żeńskiej.

Córki Floreal'a okazują się doskonałemi matkami stadnemi (p. Francja, Gamma) i w połączeniu z krwią Fils du Vent'a niejednokrotnie już odznaczyły się, w danym wypadku mamy jeden jeszcze więcej przykład udany tego rodzaju związku, którego sekret prawdopodobnie polega na tem, iż elementy speed'owe u Fils du Vent'a uzupełnia Floreal krwią stayer'owską (St. Simon, Hampton, Ruler).

Mamy więc jeszcze jeden przykład, iż teoretyczne rozumowania przy dobieraniu partnerów do klaczy nie są tak bardzo znów bezwartościowe, jak sądzą niektórzy.

Grom II, syn Oszczepa i Giocondy wys. pół krwi przy 7 występach zdobył dwa pierwsze miejsca i złotych 30.500. Jako dwulatek wraz z Casanovą stanowił czoło męskiej połowy rocznika; w wieku tym wygrał nagrodę Sernicką i im. Jana Reszkego, gdzie pobił Casanovę.

Debiutując w wieku trzyletnim w nagrodzie Rulera, musiał ustąpić pierwszeństwo Bejrutowi i Casanovie; w następnej gonitwie (pozagrupowej) pobił łatwo Grzelę; w Derby, odciągnięty na sam koniec, nie zdołał dojść do czołowych koni; szczytowy swój wyścig zrobił pod koniec wiosennego sezonu w porównawczej nagrodzie Jubileuszowej (2400 mtr.), gdzie na prostej walczył zacięcie z Faustem (plus 3 kg.), mijając celownik o łeb przed nim, a krótki łeb za Forwardem (minus 2 kg.). Za Gromem II kończył Casanova i pozostałe — sądząc z powyższego wyścigu Groma II postawić by chyba wypadło na czele swojej generacji.

Po wygraniu pozagrupowej gonitwy w sezonie jesiennym od Irydjona, Ilbita i Gozdawy, Grom II pozatem dwa razy kończył bez miejsca: w Kozienickiej (blisko wraz z Madrytem za Colombo i Irydjonem) oraz w St. Leger (gdzie dystans być może mu nie odpowiadał).

W konsekwencji Grom II, nie posiadając owego przysłowiowego „łuta szczęścia", w swej karjerze trzyletniej wykazał jednak zupełnie zaszczytną formę.

Przyjemnie jest widzieć, iż krew nieodżałowanego Sac-à-Papier'a, nie idzie na marne — Grom II pochodzi od Oszczepa, syna tego wielkiego stallion'a; matką jego jest wnuczka Galtee More'a, Gioconda, wielce zasłużona w hodowli krajowej.

GIOCONDA	Sevilla	Samson Madryt Seminora
	Grom II	

Rodowód Groma wykazuje blisko dwa prądy krwi Bend Or'a; przez Oszczepa, którego matka jest córką tego ogiera, oraz przez Giocondę (Galtee More'a) bardzo więc jest prawdopodobne, iż długi dystans mniej mu odpowiadał, aczkolwiek na derby dystansie wykazał najlepszą swoją formę.

(D. c. n.).

Studja hodowlane w świetle genetyki i krzyżowań.

(Dokończenie).

III.

Wiedza w kierunku doboru krwi idzie ciągle naprzód, czego dowodem służyć mogą inbredy w rodowodach np. Flying Foxa, które jeszcze około 40 lat temu nie były całkiem stosowane.

W Niemczech rozpoczęto próby krzyżowania na Festę, które dały znakomity wynik. Obecnie na porządku dziennym jest stosowanie inbredu podwójnego lub nawet potrójnego (The Tetrarch i Ortello), które było zaczątkiem olbrzymiego powodzenia hodowli konia pełnej krwi w Niemczech.

Rodowody tego typu posiadają tę jeszcze przewagę nad uprzedniemi, że o ile pojedyńczy inbred niejednokrotnie zawodzi, o tyle podwójny daje większe szanse powodzenia.

Takie inbredy były już w Polsce stosowane i poza wymienioną na początku Odolie (inbred na St. Simona i Scottish Chiefa) posiadają je jeszcze Granat i Harmonja.

Rodowód GRANATA:

GRANAT	Parachute	Perdiccas	Persimmon	ST. SIMON	
		Mira	Locarno	BEND' OR	
	Nadzieja	Splendor	Espoir Edenhall	KENDAL	BEND' OR
		Selika	Petros	ST. SIMON	

Rodowód Granata jest jeszcze wzmocniony dopływem krwi Macaroniego, gdyż zarówno Locarno jak i Kendal wywodzą się od matek po Macaroni. Nic też dziwnego, że Granat jest najlepszym, jak dotąd synem Parachute'a, że wykazał niezrównaną dzielność w walce, że wygrał polski St. Leger, dwa razy nagrodę Lubomirskich, nagrodę Wotowskiego, nagrodę Zamoyskiego, oraz nagrodę Brzezia.

Harmonja natomiast wygrała nagrodę Prezydenta i Liry (Oaks).

Wyliczyliśmy trzy polskie wybitne konie o podwójnym inbredzie, a mianowicie: Odolie, Granat i Harmonja, co świadczy o tem, że takie inbredy dadzą się w Polsce uskutecznić pomimo rozbieżności w materjale hodowlanym.

Rodowód HARMONJI:

HARMONJA	Stavropol	Spearmint	Saltpêtre	ST. SIMON
		Serenada	Kataryniarzówna	RULER
	Gamma	Floreal	Florizel II	ST. SIMON
		Gavotte	Miss Churchill	RULER

PRZYKŁAD (Bafur i córki Harlekina):

PRZYCHÓWEK	Bafur	Fervor	FESTA	
		Brancing Air	HANNIBAL	
	klacz stadna	Harlekin	Fels	FESTA HANNIBAL
		Babka		

Jako dalsze przykłady podwójnego inbredu posłużyć mogą również Galtee More lub Alaric, który wygrał dwie Cesarskie nagrody. Najlepszym przykładem faktycznej wartości podwójnego inbredu posłużyć może jeden z najlepszych koni, wyprodukowanych w Niemczech w ostatnim dziesiątku lat, mianowicie Oleander.

Rodowód OLEANDRA:

1924 OLEANDER	Prunus	Dark Ronald	Persimmon	ST. SIMON
		Pomegranate	Briar Root	SPRINGFIELD
	Orchidee II	Galtee More	Morganette	SPRINGFIELD
		Orseis	Saint Serf	ST. SIMON

Rodowód tegorocznego zwycięzcy Middle Park Stakes, gniadego ogiera Portlaw, wykazuje podwójny inbred na Cyllene i na Persimmon.

(Pełny rodowód patrz Jeździec r. b. str. 785).

1928 PORTLAW	Beresford	Friar Marcus	Cicero	CYLLENE
			Prim Nun	PERSIMMON
		Bayberry		
	Portree	Stefan the Great	The Tetrarch	
			Perfect Peach	PERSIMMON
		Saddlemark	Polymelus	CYLLENE

Jest rzeczą niezbędną położyć duży nacisk na wybór tych protoplastów, na których ma być inbred oparty. W rodowodzie Portlawa, powtórzone są ogiery: Cyllene i Persimmon, czyli dwie znakomitości turfowe i stadne, a nacisk

ma być w ten właściwy sposób zrozumiany, że inbred na jednostki wątpliwej wartości stadnej, jak również z dziedzicznemi wadami nie nadają się do inbredów, gdyż w tych wypadkach wady mają skłonność potęgowania się, tak samo jak przymioty dodatnie dotyczące pokroju konia, które się na skutek inbredu wzmagają. Co do pierwszego wypadku wyraziliśmy wyżej pewne obawy, omawiając projektowane krzyżowanie córek Saltpetre'a ze Stavropolem, ze względu na pierścienie kostne, którymi sam Saltpetre był obdarzony i jeżeli te krzyżowanie pomimo to przytoczyliśmy, to jedynie jako przykład zasady, a nie zalecania godną praktykę, gdyż czystość rasy winna ściśle wiązać się z zaletami pokroju i brakiem wad: jest to zasada, której hołduje Anglja od długich szeregów lat i tej właśnie zasadzie mamy do zawdzięczenia, że koń pełnej krwi z biegiem lat posiada dużo lepszy pokrój, niż lat sto temu.

Stosując inbred na ogiera lub na klacz, należy zważać również na to, czy obrany protoplasta był tylko wybitnym wyścigowcem i należy oddać pierwszeństwo temu, który wykazał największe zalety stadne lub łączył jedno i drugie, jak w rodowodzie ogiera Portlaw.

Na poparcie tej tezy przytoczyć moglibyśmy inbredy na Kincsem, stosowane na Węgrzech, które zawiodły, jak również inbredy na La Flèche, które nie wykazały klasy.

Podwójne inbredy mają jeszcze tę dogodność, że nie wymagają ścisłego zachowania linji pionowej, czyli nie są tak uzależnione od wewnętrznego i zewnętrznego rozpięcia, jak inbredy pojedyncze (np. Oleander i Portlaw), natomiast linja pozioma, czyli zachowanie czwartego pokolenia według zasad Lehndorffa, wydaje się być niezbędne.

Ogier stadny Torelore, który wygrał Jockey Club Stakes w Anglji jest również wyprodukowany w podwójnym inbredzie na St. Simona i Hermita, a mianowicie:

Rodowód TORELORE:

1917 TORELORE	Beppo	Marco	Barcaldine Novitiate	**HERMIT**
		Pitti	St. Frusquin	**ST. SIMON**
	Tortor	Volodyovski	Florizel II	**ST. SIMON**
		La Mortola	Martagon Fleur de Marie	**HERMIT**

Rodowody tego typu w ogierach stadnych są bardzo cenne, gdyż dają możność wykorzystania celowego tych prądów krwi, które już ze sobą są związane. Głównym prądem w rodowodzie, w tym wypadku należy uważać Florizela, czyli że powrót na jego rodzonego brata Persimmona jest bardzo wskazany, zatem córki Parsifala, Harriera lub Kentish Coba bardzo odpowiadają. Córki Parachute'a również można uznać za odpowiednie, gdyż babka Torelore jest po Martagonie (Bend Or) czyli, że w ojcu mieliśmy połączenie — Florizel, Bend Or, Macaroni, zaś po stronie matki — Persimmon, Bend Or, Macaroni.

To samo się tyczy córek King's Idlera, które w połączeniu z Torelore dają: a) potrójny inbred na St. Simona, b) podwójny — na Barcaldine'a, potrójny — na żeńską linję M-me Eglantyne przez Rosicruciana, Winkfielda i Alloway.

W ten sposób stopniowo, lecz konsekwentnie staraliśmy się wpoić w czytelnika świadomość o niezbędności łączenia ze sobą rodziców, wykazujących „jednakowe ukształtowanie genotypowe". Podwójny inbred, czyli na dwie jednostki, jest już do tego pojęcia bardzo zbliżony, gdyż jeżeli np. ojciec Oleandra-Prunus powstał na skutek połączenia ze sobą znakomitych prądów St. Simona i Springfielda, zaś matka Oleandra Orchidee III wykazuje również te same prądy i w tem samem, t. j. czwartem pokoleniu, to całość rodowodu jest zatem zrównoważona znakomicie.

Genotypowe ukształtowanie rodziców i ich strukturalne właściwości będą tem intensywniej wyzyskane, o ile zdołamy zbudować rodowód o potrójnym inbredzie (patrz The Tetrarch), mówimy o ile zdołamy, gdyż z powodu braku materjału stadnego, trudności geograficznych i finansowych nieraz hodowca do wyprodukowania wymarzonego konia dojść nie jest w stanie.

Rodowód THE TETRARCHA:

1911 THE TETRARCH	Roi Herode	Le Samaritain	Clementina	**DONCASTER**
		Roxelane	Rose of York	**SPECULUM** **ROUGE ROSE**
	Vahren	Bona Vista	Bend' Or	**DONCASTER** **ROUGE ROSE**
		Castania	Hagioscope	**SPECULUM**

Poza Tetrarchem potrójny inbred na Bend Ora, Hamptona i Macaroniego wykazuje również Ortello (koń włoski, który wygrał Prix de l'Arc de Triomphe) rodowód jest jednak mniej skoncentrowany aniżeli u Tetrarcha, natomiast tegoroczny zwycięzca niemieckiego St. Leger-Gregor, wykazuje potrójny inbred na znakomitą Festę, gdyż jest synem Pergolese (Festino), matka jego Gravitas jest córką Felsa, zaś babka Grolle nicht jest córką Fervora.

Przyznajemy szczerze, że ułożenie takiego rodowodu dla koni stadnych znajdujących się w Polsce, jest rzeczą bardzo trudną, a jednakże próby w tym kierunku są niezbędne, mówimy to w przeświadczeniu, że dobra klacz z dobrym znajdującym się w Polsce ogierem może tą drogą dać konia zdolnego do zwycięstw poza granicami państwa, tak jak to czyniły niegdyś przed wojną konie książąt Lubomirskich, zawdzięczając umiejętnie stosowanym krzyżowaniom, gdyż książęta Lubomirscy byli pionierami teorji Bruce Lowe'a w Polsce.

Pozostają do omówienia jeszcze krzyżowania, oparte na tak zwanych „nicker'ach" (znaczy uchwyt). Tego rodzaju krzyżowania są zbudowane na łączeniu ze sobą jednostek, należących do jednego genotypu, czyli, że są bardzo bliskie zasad wygłoszonych przez Mendel'a, które dałyby się ująć w słowach „similia similibus currantur".

Jeżeli np. weźmiemy dwie wybitne jednostki męskie, jak St. Frusquin i Matchbox, po zbadaniu tych rodowodów

nabędziemy przeświadczenia, że jeden i drugi są synami St. Simon'a, matki obydwóch ogierów są córkami Plebeiana i jeden i drugi wywodzą się z rodziny 22 — zaś rodzonymi braćmi nie są, gdyż pochodzą od rozmaitych matek, które również nie są siostrami. Z tego wynika, że St. Frusquin jest nickerem Matchboxa i rodowody, w których te dwa konie spotykają się ze sobą w niezbyt dalekiej odległości, winny wydać jaknajlepszy wynik. Jeżeli chodzi o zastosowanie takiego nickera w Polsce, należałoby do córek Alarica Victora wyszukać ogiera, którego matka byłaby córką lub wnuczką St. Frusquin'a.

Drugi przykład stanowią Illuminator i Fils du Vent. Ogiery te pochodzą z linji Bend Ora, matki obydwóch są córkami Ayrshire'a i jak jeden, tak i drugi wywodzą się z linji żeńskiej piątej.

Na torze mokotowskim biegał koń, którego rodowód jest w ten sposób zbudowany, mianowicie Ilbit i choć matka jego nie jest po Fils du Vent, lecz jest po Batailleur (rodzony brat pierwszego). Wygląd zewnętrzny Ilbita zdradzał duże braki wychowu, był jeszcze w roku zeszłym niedorozwinięty, lecz wykazał, że galopować potrafi. Należy przypuszczać, że o ile by ten koń wyrósł w normalnych warunkach, karjerę jego wyścigową dałoby się zaliczyć do bardzo wybitnych. Powracając do inbredów należy zaznaczyć, że wrogowie tego rodzaju krzyżowań chętnie zapytują zwolenników czem należy wytłomaczyć: a) małą względnie ilość koni o silnym inbredzie, jak również b) skąd czerpie swoją siłę żywotną koń klasy niewykazującej inbredu.

Odpowiedź na pierwsze pytanie dałoby się streścić w ten sposób, że hodowcy zasadniczo i bezpodstawnie inbredów się obawiają, bardzo mało ich stosują i że takie krzyżowania mają często charakter przypadkowy. Co do drugiego pytania należałoby powiedzieć, że koń taki czerpie swoją klasę z siły zaczerpniętej od indywidualnie wybitnych i niezbyt oddalonych w rodowodzie jednostek.

Przytoczyć moglibyśmy jako przykład Ile de France po Mości Książe i Dunkierce, po Fils du Vent. Połączenie tych dwóch ogierów Mości Książe i Fils du Vent nie daje w rodowodzie przychówku specjalnych kombinacji, lecz natomiast jak pierwszy, tak i drugi z tych ogierów wykazały w powojennej Polsce, że są obdarzone bardzo silną indywidualnością i na podstawach tej właśnie silnej indywidualności, rodowód Ile de France został zbudowany.

Niejednokrotnie spotykaliśmy się ze zdaniem: „klacz ta jest tak dobrą matką, że z każdym ogierem da dobry przychówek". Takie zdanie jest całkiem fałszywe, oczywiście zdarzyć się może wyjątek w rodzaju Fergany, lecz hodowca, który podobnym hołduje zasadom, musi posiadać te przysłowiowe szczęście w sensie, że „lepszy jest jeden gram szczęścia, aniżeli cała tona rozumu".

Wyliczając metody krzyżowania, należy poświęcić słów parę nowej (powojennej) teorji popularyzowanej obecnie, za pomocą prasy we Francji, metodzie Colonela Vuiller'a.

Vuiller wysunął koncepcję dosage'u, opartą na równowadze elementów zasadniczych w rodowodzie konia, czyli na dopełnieniu ogierem stadnym prądów krwi brakujących w matce.

Jest to koncepcja, która idzie wprost w przeciwnym kierunku, aniżeli dowodzenia Mendel'a, Lehndorffa, Bruce Lowe'a i Chapeau Rouge'a.

W praktyce teorja ta wygląda tak, że duże powodzenie stajni Aga Khana ceną olbrzymich kosztów w ostatnich dwóch latach (Vuiller jest managerem Aga Khana) zdobyte, nie należałoby całkowicie przypisać zasługom teorji Vuiller'a, tak jak to prasa francuska niejednokrotnie twierdzi, gdyż np. w 1927 r. zostały wybrakowane z tego stada dwie roczniaczki Ukrania, którą nabył hr. de Rivaud i która następnie wygrała francuski Oaks, oraz Taj Mah sprzedana panu Gutmanowi za 250 tys. franków (około 80 tys. zł.), która wygrała klasyczną nagrodę tysiąca Gwinei w Anglji.

Prawdopodobnie przed decydującym krokiem sprzedaży tych dwóch roczniaczek, Col. Vuiller należycie zbadał i na podstawie własnej teorji klacze te zbrakował.

Nie świadczy to zbyt dodatnio o wysokiej wartości systemu krzyżowań Vuiller'a, pod względem jednak bardzo starannego opracowania dużego szeregu rodowodów, praca Vuiller'a jest pozatem dodatnia.

Na zakończenie artykułu przytaczamy niektóre dane, dotyczące dziedziczności, zaczerpnięte z pracy profesora uniwersytetu poznańskiego dr. Józefa Paczoskiego pod tytułem „Wstęp do Fitogenji" 1929 r. (Fitogenja jest nauką o strukturze i życiu jednostek genetycznych).

1) Jądro komórkowe jest siedliskiem sił, które kształtują architektonikę i dynamikę organizmu (str. 103).

2) Cechy produktu zależne są od czegoś realnego, które na razie nie jest nam bliżej znane. Nazywamy to coś jak to jest teraz w użyciu „Genem" (str. 9).

3) Dla celów Fitogenji posiadają wartość tylko cechy dziedziczne, a indywidualne właściwości nie przechodzące do pokoleń następnych, żadnej wartości dla tych celów nie posiadają (str. 21).

4) Dziedziczą się nie te lub owe cechy, ale pewien skład plazmy rozrodowej, czyli idioplazmy (str. 22).

5) Szatę zewnętrzną, w jaką przyobleka się organizm w zależności od wychowania nazywamy fenotypem. Samą zaś istotę wewnętrzną, realizującą się w fenotypie, a więc pewien skład idioplazmatyczny, nazywamy genotypem. Oczywiście, genotyp jest czemś stałem, a fenotyp nie tylko może być rozmaitym u rozmaitych osobników genetycznie jednakowych, ale może być nie jednakowym w rozmaitym czasie na jednym i tym samym osobniku (str. 22).

6) W razie połączenia gamet o niejednakowym składzie co do swych genów otrzymujemy h e t e r o z y g o t ę (mieszańca) (str. 95).

Przyznać musimy szczerze, że pomieszczone przez nas studium nie wyczerpuje bynajmniej zagadnienia krzyżowań i dziedziczności w całej ich rozciągłości, będziemy jednak zadowoleni, jeżeli zdołamy przekonać choć niewielką część panów hodowców w Polsce o celowości stosowania racjonalnych krzyżowań i tą drogą da się podnieść poziom wartości konia wyścigowego w Polsce, jak to miało już miejsce w Niemczech.

J. U. Niemcewicz.

Stada ogierów w Turcji, ze szczególnem uwzględnieniem rządowego stada w Czifteler.

W czasie zeszłorocznego pobytu w Turcji zwiedziłem także m. i. główne rządowe stado ogierów, t. zw. „depot cziftelerskie", mieszczące się obecnie we wsi Mahmudiye w wilajecie Eskiszehir. Bawiłem tam w dniach 8 i 9 października 1929 r., w towarzystwie tłumacza inż. roln. *Emdżet Jekta,* kierownika stacji hodowli roślin w Sazova pod Eskiszehir, wyznaczonego mi w tym celu przez angorskie Ministerstwo Rolnictwa. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybył wraz z nami z Eskiszehir do Mahmudiye prof. *Ali Riza-bej* (starszy), członek Rady Stanu i Najwyższego Trybunału Rolnictwa, jeden z najwybitniejszych znawców i organizatorów obecnych stosunków tureckiej hodowli zwierząt. Temużto prof. *Ali Risa-bej,* oraz dyrektorowi cziftelerskiego stada *Giray-bejowi* zawdzięczam dokładne poznanie stada, oraz informacje, dotyczące działalności tureckich stad ogierów wogóle. Z informacji tych wynika, że do czasu mego pobytu w Turcji, istniały tamże trzy rządowe stada ogierów, a mianowicie w miejscowościach: Czifteler-Mahmudiye, Sivas i Adana. To ostatnie stado założone w czerwcu 1929 r., znajdowało się właściwie dopiero w stadjum organizacji. Liczebny stan ogierów w wymienionych stadach był następujący: w Czifteler-Mahmudiye 50 ogierów, w Sivas 20—25 ogierów, w Adama 10—15 ogierów. W Sivas znajdują się wyłącznie noniusy, w dwóch pozostałych stadach mają przewagę araby i półkrwi-araby. W liście z 9 września b. r. donosi mi dr. *Csiki,* że ostatnio założono w Turcji czwarte rządowe stado ogierów, a mianowicie w Muratli na linji kolejowej Istanbul-Edirne. Prócz wymienionych stad rządowych, t. j. pozostających bezpośrednio na etacie Ministerstwa, istnieją nadto w Turcji w poszczególnych wilajetach stada wilajetowe, obejmujące po 5—15 ogierów *). Celem lepszego wyposażenia tych stad, miarodajne czynniki noszą się z myślą ich reorganizacji, którąby polegała na łączeniu po kilka stad poszczególnych mniejszych wilajetów w stada większe o szerszym zasięgu wpływów. Ustawa o licencjonowaniu ogierów i przymusowej kastracji osobników dla celów hodowlanych niezbędnych, istnieje w Turcji od roku 1926, przewiduje się jednakże stopniową jej realizację. Jak dotąd obowiązuje ona jedynie w Tracji, a w roku bieżącym miała być wprowadzona w życie także w wilajetach: Bursa, Bilecik (czyt. Biledzik), Bolu, i Eskiszehir. Ponieważ jak mnie informowano w Turcji, ogólna ilość rządowych ogierów wymaga dla całkowitego pokrycia potrzeb państwa pięciokrotnego zwiększenia, przeto procedura sztucznego zapładniania klaczy jest dziś prowadzona w Turcji na szeroką skalę. Wspomniany na wstępie prof. *Ali Riz-bej* był niejako pionierem stosowania tych zabiegów w Turcji. Na skutek jego to starań bawił przed kilku laty w stadninie rządowej w Karadżabej prof. *Michajłow* z Moskwy, on też sprowadził do Turcji trzy pierwsze aparaty służące do sztucznego zapładniania klaczy. W ten sposób dzięki staraniom prof. *Ali Rize-beja* przyswoili sobie tureccy lekarze weterynaryjni (hodowcy) metodę zabiegu, a rządowe i wilajetowe stada tureckie rozporządzają obecnie ilością 40-tu aparatów. Na terenie działania stada cziftelerskiego zapłodniono sztucznie klaczy: w roku 1927 — 280, w roku 1928 — 189, w roku 1929 — 125. Zdaniem prof. *Ali Riza-beja* ten stopniowy spadek ilości sztucznych zapłodnień pochodzi jedynie stąd, że skutkiem dwóch kolejno po sobie następujących bardzo suchych lat, oraz skutkiem ostatniej bardzo ostrej zimy (1928/29), poniosła Turcja wogóle duże straty w stanie posiadania koni. Według danych zaczerpniętych ze stada cziftelerskiego, w sferze działania tego stada płodność za rok 1928 wynosiła przy sztucznem zapładnianiu 78%, przy naturalnem 54%. Podnosząc zalety metody sztucznego zapładniania wspomniano mi w Czifteler m. i. o pewnej klaczy, która uważana powszechnie za niepłodną, oźrebiła się ostatnio po raz pierwszy w 17 roku życia, na skutek sztucznego zapłodnienia. Mówiono mi także, że turecka ludność chęt-



Fragment z tabunu dziko chowanych małych koni anatolijskich w Galip-pasza Czamandra cziftlik.

*) Stada wilajetowe zwiedzałem w Balikesir i w Smyrnie.

nie godzi się na sztuczne zapładnianie klaczy, w związku z czem utarło się w Anatolji żartobliwe powiedzenie, „że chłopi wolą aby sam weterynarz pokrywał ich klacze, aniżeli ogier". Wypada mi tu jednak przypomnieć, o czem już w poprzednim artykule pisałem, a mianowicie, że nie wszystkie fachowe i miarodajne czynniki w Turcji są zwolennikami szerszego stosowania tych sztucznych zabiegów.

Stado w Czifteler. Nazwa rozciąga się właściwie na całą domenę państwową, obejmując wsie: Hamidzye, Aziziye, Mahmudiyee, Ertorol, Mandyra, Czifteler, Eminehin i Ada, o łącznej powierzchni 4500 ha. W oparciu o tę domenę, aczkolwiek finansowo od niej niezależne, powstało stado czifteleerskie, mieszczące się dawniej w Czifteler, obecnie w Mahmudiye. Zarząd domeny dostarcza stadu za opłatą paszy, ściółki i innych potrzebnych materjałów gospodarskich. Historja tego głównego rządowego stada ogierów w Turcji jest następująca: Przed ca 100 laty, za czasów Sułtana Mahometa II, uległy konfiskacie za niepłacenie podatków dobra pewnego magnata, obejmujące 200 tysięcy hektarów. Na tych przestrzeniach założył rząd turecki 40 wsi, osiedlając je ludnością sprowadzoną z Rumelji. Wkrótce zauważono, że na terenach tych hodowla zwierząt domowych wogóle, a w szczególności hodowla koni znajduje doskonałe warunki rozwoju. Zaczęto więc forsować przedewszystkiem ten kierunek, a we wsi Czifteler do roku 1914 prowadziły hodowlę koni czynniki wojskowe. Ten wojskowy materjał hodowlany przejęło następnie Ministerstwo Rolnictwa i założyło w Czifteler pierwsze rządowe depôt ogierów, obok domeny rządowej, mającej za zadanie rozmnażać zboża, produkowane przez stację hodowli roślin w Sazova. Ostatnio przeniesiono stado czifteleerskie ze wsi Czifteler do sąsiedniej wsi Mahmudiye. Utarta nazwa stada pozostała jednak niezmieniona. Jak już wspominałem, stado w Czifteler jest głównem rządowem stadem tureckiem. Na jego zarząd, oraz obsługę składają się: dyrektor, lekarz weterynaryjny, trener, kierownik stajni, kasjer, magazynier, kowal, oraz 35 chłopców (parobków) do obsługi koni. Zakres działania stada czifteleerskiego jest dość rozległy. W okresie kopulacyjnym ogiery tego stada są rozmieszczane w rządowych stacjach kopulacyjnych głównych miast następujących wilajetów: Ankara, Kayseri, Aksaray, Nigde, Afyon, Eskiszehir, Bilecik oraz częściowo Bursa. Ilościowe zapotrzebowania ogierów do poszczególnych stacji rządowych podaje Ministerstwu naczelny lekarz weterynaryjny poszczególnych wilajetów, Ministerstwo zaś decyduje o wielkości przydziału, o rasie i typie ogierów. Zależnie od stosunków klimatycznych, w poszczególnych wilajetach ogiery odchodzą na stację, począwszy od kwietnia na okres półtora miesiąca. Jak dotąd, stanówka jest w Turcji bezpłatna, a wprowadzenie opłat za stanówkę przewiduje się dopiero za lat kilka. Na 50 ogierów rozpłodowych, jest w Czifteler 17 czystej krwi arabów, reszta półkrwi-araby (w przewadze), oraz pół-noniusy. Pozatem w Czifteler stoi ogier pełnej krwi angielskiej „Czankaja", ofiarowany Prezydentowi Republiki Tureckiej *Mustafa Kemal Paszy* przez rząd bolszewicki w Rosji. Wreszcie znajduje się w Czifteler 20 koni roboczych, w czem 13 klaczy, służących do otrzymywania spermy dla sztucznego zapładniania, oraz 7 wałachów. Źrebiąt nie wychowuje się w Czifteler, lecz klaczki odsyła się do stadniny w Karadżabej, ogierki zaś, o ile są dobre, sprzedaje się tanio stadom wilajetowym. Ogiery czystej krwi arabskiej w Czifteler pochodzą częściowo ze stadniny rządowej w Karadżabej (przesyłane jako 4-rolatki), częściowo zostały nabyte w okolicy sąsiadującej z Syrją i Arabją Urfy, gdzie w ręku nomadów ma się znajdować najlepszy materjał hodowlany koni arabskich w Turcji.



Typowe konie środkowej Anatolji.

Ewidencja ogierów w Czifteler jest prowadzona starannie, o czem mogłem przekonać się, przeglądając książki i zapiski. Na stronicach ewidencyjnych, przeznaczonych dla poszczególnych ogierów, są wklejone fotografje tychże, oraz uwzględnione są następujące dane: numer ogiera, nazwa, data urodzenia, imię matki, imię ojca, rasa, maść, szczególne znaki, wysokość w kłębie, obwód piersi, obwód nadpęcia przedniego, gdzie i kiedy kupiony, cena, w razie sprzedania lub w razie oddania, dokąd odszedł i dlaczego, ilość stanowień, wraz z podaniem miejscowości, ilość skutecznych i nieskutecznych stanowień, ilość źrebiąt żeńskich i męskich.

Przez 2 godziny dziennie ogiery w Czifteler odbywają ćwiczenia pod wierzchem, w stępie, kłusie, galopie i w skokach. Ich dzienna racja żywnościowa obejmuje: 5 kg. moczonej śruty jęczmiennej, 2 kg. owsa (ziarno), 7 kg. siana i 2 kg. słomy. Paszę zadaje się trzy razy dziennie, wodę latem trzy razy dziennie, zimą dwa razy dziennie,

przed jedzeniem. Do stada w Czifteler przynależy 450 ha. łąk koszonych raz w roku, oraz 5 ha. lucernika, specjalnego pastwiska niema. Odkładając szczegóły do publikacji naukowych, jedynie dla orjentacji podaję w przytoczonej poniżej tabelce niektóre dane, dotyczące ogierów czystej krwi arabskiej w Czifteler. Ponieważ wymiary stwierdzone przezemnie odbiegają nieco w niektórych wypadkach od wymiarów ewidencyjnych, przeto w tabelce tej opieram się na pomiarach własnych, za wyjątkiem ogierów „Türkmen" i „Latif" z mierzenia których ze względu na ich temperament musiałem zrezygnować.

Najważniejsze wymiary ogierów półkrwi-arabskiej w Czifteler, przedstawiają się średnio jak następuje: ogiery 7—9 letnie wysokość w kłębie 148,4 cm., obwód klatki piersiowej 167,7 cm., obwód nadpęcia przedniego 18,9 cm. Ogiery 4—5 letnie (o lepszem pochodzeniu) wysokość w kłębie 150,6 cm., obwód klatki piersiowej 165,3 cm., obwód nadpęcia przedniego 19,3 cm. Średnie wymiary cziftelerskich ogierów pół-noniusów w wieku 3—4 lat, następujące: wysokość w kłębie 161,3 cm., obwód klatki piersiowej 179,7 cm., obwód nadpęcia przedniego 20,8 cm.

Technika sztucznego zapładniania klaczy: Nie będzie może zbytecznem opisać tu schematycznie technikę sztucznego zapładniania klaczy, według udzielonych mi w Czifteler informacji. Cała procedura, łącznie z czynnościami przygotowawczemi jest następująca: 1) Przygotowanie gąbki. — Wydrążoną jednostronnie ku środkowi gąbkę, sterylizuje się przynajmniej przez dwie godziny w 60-cio

L. p.	NAZWA OGIERA	Rok urodzenia	Maść	Szczególne znaki	Najważniejsze wymiary			Dostrzegalne wady	Uwagi dotyczące profilu głowy
					wysokość w kłębie	obwód klatki piers.	obwód nadp. przedn.		
1.	Seygar	1915	doru - gniady	łysy, tylne pęciny białe	150	160.5	17·5		czoło płaskie, orbity wystające nad powierzchnią czoła
2.	Dżejlan	1920	„	„	154	163	18·5		„
3	Semhan	1920	„	tylne pęciny białe	153	163	17·5	tylne pęciny długie, zaciąga!	„
4.	Mesut	1911	kir - brudno siwy	–	147	161	18·5		czoło płaskie, orbity mniej wystające
5.	Dżilfe	1923	demir kir - żelazisty	nogi ciemne	148	159	18		czoło poprzecznie lekko wypukłe
6.	Türkmen	1914	Jagiz - kary	gwiazdka	*152*	*164*	*18·5*		wklęsłość nosa
7.	Al Dervisz	1911	al - kasztan	łysy, tylna prawa korona biała	149	166	18		czoło płaskie, orbity wystające
8.	Ferhan	1923	„	łysy, tylna lewa i obie przednie nogi od połowy nadp. białe	143	158	17·5		czoło prawie płaskie, orbity wystające
9.	Altay	1910	Czilli kir - siwy hreczkow.	—	156	160	19		czoło płaskie, orbity wystające
10.	Tayyar	1914	„	—	150	163	18·5		czoło środkiem poprzecznie lekko wypukłe, orbity wystające
11.	Memduh	1915	pamuk kir wzgl. pamuk begaz całkiem biały	–	153	164	18·5		profil w partji nosowej wklęsły
12.	Gümüsz	1913	Czilli kir - siwy hreczkow.	–	152	162	18		czoło poprzecznie lekko wypukłe, orbity wystające
13.	Szekip	1912	al - kasztan	tylna prawa pęcina biała	146	159	18	przednie stawy pęcinowe zgrubiałe, tylną pęciną zaciągał	„
14	Ubeyyan	1918	„	łysy, tylne nogi od kolan białe	144	161	17·5		czoło poprzecznie lekko wypukłe
15.	Saklavi	1921	„	łysy, tylne nogi oraz prawa przednia od kolan białe	145	155	18		czoło płaskie, orbity wystające
16.	Javuz	1922	„	łysy, tylna lewa pęcina oraz przednia lewa noga od połowy nadp. biała	153	159	18		czoło wklęsłe, orbity wystające
17.	Latif	1922	„	biały nos, tylne nogi od kolan i przednia lewa od połowy nadp. biała	*158*	*174*	*19*		czoło lekko poorzecznie wypukłe, orbity wystające

procentowym alkoholu, poczem płucze się ją przez 10—15 minut pod kranem, ilością 3 kg. przegotowanej wody oziębionej. Następnie płucze się gąbkę ponownie, polewając ją przegotowanym i oziębionym roztworem cukru z solą (w 1 kg. wody rozpuszcza się przez podgrzewanie 90 gramów cukru, a po usunięciu z tego roztworu 100 cm^3, dolewa się doń wzamian, 100 cm^3 wody z dodatkiem 85 gramów soli; w ten sposób otrzymany roztwór gotuje się przez pochwy wziernik (speculum), poczem pincetą wprowadza się tam gąbkę, otworem nazewnątrz. Następuje akt kopulacji, po którym wyjmuje się gąbkę (wykonując tę czynność w cieniu), i przenosi się ją do szklanego naczynia, opatrzonego przykrywką. 4) Mikroskopowe badanie spermy. 5) Zastrzyk spermy klaczom przeznaczonym do sztucznego zapłodnienia. — Po wyciśnięciu powietrza z uprzednio naoliwionego cewnika, wprowadza się cewnik do macicy na głę-



Ogier anatolijski z okolic miejscowości Haymana, słynących z lepszych warunków hodowlanych w Turcji (lat 7. wys. w kł. 157 cm. obwód kl. piers. 169 cm. obwód nadpęcia przedn. 195 cm.). Na wrześniowej wystawie 1929 r. w Angorze zdobył I-szą nagrodę.

20 minut, poczem się go oziębia). Po wyciśnięciu gąbki umieszcza się ją w sterylizowanem, uprzednio zamkniętem naczyniu szklanem. 2) Sterylizowanie instrumentów.—T. zw. speculum czyli wziernik, oraz pincetę Iwanowa sterylizuje się przez opalanie nad płomieniem, natomiast gruby gumowy, ostro wyciągnięty cewnik (kateter) o pojemności 1 cm^3 spermy, szklaną strzykawkę o pojemności 20 cm^3, oraz flaszeczkę z oliwą, sterylizuje się przez gotowanie w sterylizatorze przez przeciąg jednej godziny. 3) Pobieranie spermy.— Po oczyszczeniu u klaczy ujścia pochwy, wprowadza się do bokość ca. 5 cm., a mając na uwadze 1 cm^3 spermy, zawarty w cewniku, zastrzykuje się ją w ilości 8—10 cm^3 (rosyjscy lekarze weterynaryjni zastrzykują tylko 5 cm^3, Turcy są jednak zdania, że lepiej jest dawkę tę zwiększać). Uzyskana na jeden raz od ogiera sperma, wystarcza do sztucznego zapłodnienia 5—10 klaczy. Zastrzyki spermy uskutecznia się bezpośrednio i nie później, jak w ciągu jednej godziny.

Dr. Tadeusz Vetulani.

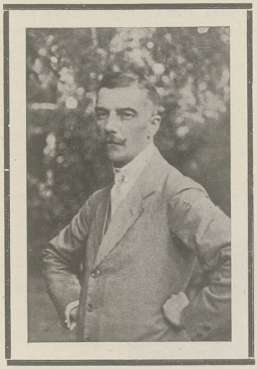
Ś. p. Jerzy hr. Skarbek.

Dnia 4 grudnia 1930 r. rozstał się z tym światem, zdala od umiłowanej Ojczyzny, w Sanatorjum Gutenbrunn pod Wiedniem, Jerzy hr. Skarbek.

Ś. p. Jerzy hr. Skarbek urodził się 1872 r. w majątku Drzazgowej Woli w Piotrkowskiem, jako syn Bolesława i Jadwigi z Nasierowskich hr. Skarbków. Od najmłodszych lat interesował się i zajmował sportem konnym, czynnie współdziałając z wrodzoną Mu energją wszelkim zamierzeniom, mającym na celu rozwój hodowli koni w Polsce. To też osiadłszy przed wojną światową w majątku Trzepnica pod Piotrkowem, i obrany w 1921 Prezesem Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, poświęcił się z całym zapałem pracy nad odbudowaniem zniszczonego podczas wojny toru wyścigowego, byłego Pławieńskiego T-wa Zachęty Chowu Koni.

Zmarły objął stanowisko Prezesa Piotrkowskiego T-wa Zach. do Hod. Koni w bardzo ciężkich warunkach. Wszystkie budowle inwestycyjne na torze, doszczętnie znisz-

czone przez wojnę, musiał odbudowywać od fundamentów. Piastował godność Prezesa do roku 1926, kładąc nieocenione zasługi dla T-wa i jego rozwoju.



Przemęczenie i konieczność podratowania nadszarpniętego zdrowia, zmusiła ś. p. Jerzego hr. Skarbka do ograniczenia swej pracy, jako Prezesa Piotrkowskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni; zatrzymał jednak godność Członka Zarządu tegoż Towarzystwa, oraz delegata do Sądu Stewardów w Warszawie.

Przed dwoma miesiącami dotknął Zmarłego ciężki cios w postaci straty ukochanego brata ś. p. Karola. Nieszczęście to spowodowało wydatne pogorszenie stanu Jego zdrowia i, ulegając usilnym prośbom najbliższego otoczenia, wyjechał wraz z małżonką w celu przeprowadzenia kuracji do Sanatorjum Gutenbrunn pod Wiedniem.

Pomimo największych wysiłków lekarzy, oraz najtroskliwszej opieki małżonki, stan Jego zdrowia niestety nie polepszał się, a dnia 4 b. m. w nocy nastąpił kryzys, którego osłabione serce nie wytrzymało. Zamknął swe znużone oczy na zawsze człowiek i obywatel prawy, zdala od ukochanej Ojczyzny.

Niezbadane wyroki odwołały z pośród nas człowieka pięknego i zacnego charakteru oraz wielkiego serca.

Ś. p. Jerzy Skarbek pozostawił po sobie szczery i głęboki żal wśród wszystkich, którzy kiedykolwiek z Nim się stykali i mieli możność ocenić niezwykłe zalety Jego pogodnego usposobienia i charakteru.

Pamięć o Nim pozostanie wśród przyjaciół i znajomych na zawsze.

Ciężko doświadczonej Rodzinie Zmarłego składa Redakcja nasza wyrazy najgłębszego współczucia.

ODEZWA

Do pp. hodowców i właścicieli koni pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej.

Przystępując do zmiany systemu redakcyjnego Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej, komisja do spraw księgi zwraca się z prośbą do Panów Hodowców i Właścicieli koni, aby nadesłali niezwłocznie następujące dane, dotyczące koni, zapisanych w II tomie, oraz wszystkich dodatkach do tomu II Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej.

1) Wszystkie zauważone błędy w celu sprawdzenia, oraz skorygowania ich w tomie następnym.

2) Wiadomości o koniach, które pozostały w krajach zaborczych (np. Rosji), które padły (rok i przyczyna), zostały wytrzebione, sprzedane, eksploatowane, wreszcie wybrakowane z hodowli.

3) Dane dotyczące działalności stadnej klaczy, które zostały pominięte w tomie II i dodatkach.

Komisja uprasza wreszcie właścicieli ogierów, używanych do hodowli pełnej krwi, o zakomunikowanie nazwy tych ogierów, oraz ilości pokrytych przez nie klaczy pełnej krwi.

Pozatem Komisja przypomina PP. Hodowcom, że dane, dotyczące klaczy pełnej krwi, należy nadsyłać do Redakcji Księgi Stadnej co rok, bez względu na to, czy zgłasza się do niej przychówek, czy też nie. Należy komunikować również i takie fakty, jak porzucenie, jałowienie, padnięcie źrebięcia, niestanowienie klaczy i t. d.

Wszystkie powyższe dane nadsyłać należy do Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Mazowiecka 16.

Przewodniczący
Komisji do Spraw Polskiej Księgi Stadnej Pełnej Krwi
J. Grabowski.

— **Rozporządzenie Ministra Rolnictwa,** z dnia 3 listopada 1930 r. w sprawie okręgów działania państwowych stad ogierów*).

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 roku o państwowych zakładach chowu koni i o premjowaniu ogierów (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 435) zarządzam co następuje:



§ 1. Państwowe stada ogierów obejmować będą swoim zakresem działania następujące okręgi:

1) państwowe stado ogierów w Białce, w powiecie krasnostawskim:

w województwie lubelskiem

powiaty: biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, lubelski miejski, puławski, tomaszowski, zamojski;

w województwie wołyńskiem

wszystkie powiaty;

2) państwowe stado ogierów w Bogusławicach, w powiecie piotrkowskim:

w województwie kieleckiem

wszystkie powiaty;

w województwie łódzkiem

powiaty: brzeziński, łaski, łódzki, łódzki miejski, piotrkowski, radomszczański, sieradzki i wieluński;

w województwie warszawskiem

powiaty: grójecki, rawski i skierniewicki;

3) państwowe stado ogierów w Drogomyślu, w powiecie cieszyńskim:

w województwie krakowskiem

wszystkie powiaty;

*) Dziennik Ustaw Nr. 79, Poz. 623.

w województwie lwowskiem
powiaty: brzozowski, kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, niżański, przeworski, rzeszowski, sanocki, strzyżowski i tarnobrzeski;
w województwie śląskiem
wszystkie powiaty;
4) państwowe stado ogierów w Gnieźnie, w powiecie gnieźnieńskim:
w województwie łódzkiem
powiaty: kaliski, koniński i słupecki;
w województwie poznańskiem
powiaty: bydgoski, bydgoski miejski, gnieźnieński, gnieźnieński miejski, inowrocławski, inowrocławski miejski, jarociński, kępiński, koźmiński, krotoszyński, mogileński, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszowski, średzki, szubiński, strzeliński, wągrowiecki, wrzesiński, wyrzyski i żniński;
5) państwowe stado ogierów w Janowie, w powiecie konstantynowskim:
w województwie białostockiem
wszystkie powiaty;
w województwie lubelskiem
powiaty: bialski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski i włodawski;
w województwie nowogrodzkiem
wszystkie powiaty;
w województwie poleskiem
wszystkie powiaty;
w województwie warszawskiem
powiaty: miński i radzymiński;
w województwie wileńskiem
wszystkie powiaty;
6) państwowe stado ogierów w Łącku, w powiecie gostynińskim:
w województwie łódzkiem
powiaty: kolski, łęczycki i turecki;
w województwie warszawskiem
powiaty: błoński, ciechanowski, gostyniński, kutnowski, lipnowski, łowicki, makowski, mławski, nieszawski, płocki, płoński, pułtuski, przasnyski, rypiński, sierpecki, sochaczewski, warszawski i włocławski;
m. st. Warszawę;
7) państwowe stado ogierów w Sądowej Wiszni, w powiecie mościckim:
w województwie lwowskiem
powiaty: bobrecki dobromilski, drohobycki, gródecki, jarosławski, jaworowski, liski, lwowski, lwowski miejski, lubaczowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, starosamborski i żółkiewski;
w województwie stanisławowskiem
wszystkie powiaty;
w województwie tarnopolskiem
wszystkie powiaty;
8) państwowe stado ogierów w Sierakowie, w powiecie międzychodzkim:
w województwie poznańskiem
powiaty: chodzieski, czarnkowski, gostyński, grodziski, kościański, leszczyński, międzychodzki, nowotomyski, obornicki, poznański, poznański miejski, rawicki, śmigielski, śremski, szamotulski i wolsztyński;
9) państwowe stado ogierów w Starogardzie, w powiecie starogardzkim:
w województwie pomorskiem
wszystkie powiaty.
§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Rolnictwa: *Leon J. Polczyński.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego** wydaje luksusową broszurę p. t. „Koń Arabski w Polsce", ilustrującą naszą hodowlę koni arabskich.

Wstęp w 7-miu językach; dalszy tekst (w językach: polskim, angielskim i francuskim) obejmuje historję przedwojennej hodowli konia arabskiego w Polsce, powojenny rozwój hodowli konia arabskiego w Polsce, próby dzielności, sprawozdanie z wyścigów koni arabskich 1930 r. Część ta jest bogato ilustrowana: barwny portret Emira Rzewuskiego na koniu, wybitni przedstawiciele naszych rodów arabskich, oraz fotografje, podkreślające powojenny rozwój hodowli arabskiej w Polsce.

Na drugą część składają się opisy przodujących stad arabskich w Polsce z 64 fotografjami i rodowodami ogierów i klaczy arabskich, znanych obecnie w stadach lub na torze.

Broszura, redagowana przez D-ra Edwarda Skorkowskiego, wyjdzie w tych dniach z druku i będzie do nabycia w Sekretarjacie Towarzystwa, (Warszawa, Wiejska 13 tel. 724-29) w cenie 10 złotych.

— **Zebranie odczytowe.** Dnia 17 grudnia r. b. o godz. 17 m. 30 odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie odczytowe i dyskusyjne z następującym programem:

1) Prof. dr. Zygmunt Markowski, dyrektor Departamentu Weterynarji w Ministerstwie Rolnictwa, wygłosi odczyt „Etiologja niepłodności i ronienia".

2) Dr. Koskowski, „Zakaźne ronienie klaczy".

Ze względu na dużą wagę zagadnienia, spodziewać się należy, że hodowcy wezmą jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

WIADOMOŚCI Z TORU W WARSZAWIE.

— **P. Józef Szempliński** objął kierownictwo stajni p. Z. Dobieckiego i p. T. Przyłęckiego.

— **P. Stanisław Wiktor** objął kierownictwo stajni „Bartoszówka".

— **K. bar. Rómmel** nabył ze stajni M. i T. Babeckich, 4 l. kl. gn. Haga (Stavropol — Riga).

— **P. Janusz Stokowski** nabył ze stajni p. T. Przyłęckiego, 4 l. kl. c. gn. Ponteba (Balthazar — Pexi) i 3 l. kl. gn. Gwiazda (Parachute — Pera).

— **P. Henryk Cichowski** nabył ze stajni 1 pułku Szwoleżerów 3 l. kl. kaszt. Lalita Liana (Harrier — Lais) i 2 l. kl. sk. gn. Persona Grata (Soval—Paulette). Faustine II 4 l. kl. c. gn. (Huszar II — Faustine), zwycięzczyni tegorocznej nagrody Rzeki Wisły, została odesłana do stada, a Grzybek Pierwszy, 4 l. og. kaszt. (Wily Attorney — Rózga) sprzedany p. por. Bobińskiemu.

— **Por. Zgorzelski** nabył ze stajni p. M. Bersona, 4 l. og. gn. Centaur (Alaric Victor — Electra).

— **P. Aleksander Tuński** nabył ze stajni p. M. Bersona, 3 l. og. kaszt. L u t i n (Harsona — Lagyad), ze stajni p. A. Budnego, 2 l. og. gn. F i r l e y (Finnländer — Bonny Maiden) oraz ze stajni L. J. bar. Kronenberga, 3 l. og. gn. B i m b u s (Ballyheron — Maleńka), 3 l. og. gn. B a c h m a t (Harrier — Karabela), 3 l. kl. gn. B r a n k a II (Harrier — Rose de l'Enfer) i 3 l. kl. c. gn. H e g i r a (Ballyheron — Bourgogne).

— **Pplk. T. Falewicz** nabył ze stajni p. J. Żółkiewskiego, 2 l. og. gn. J a t a g a n II (Manton i Vola), 2 l. kl. kaszt. H u r y s k a (Parachute — Lex) i 2 l. kl. gn. B a y e r n l a n d (Landstürmer — Barbelee).

— **Żokej K. Chatisow** podpisał kontrakt ze stajnią „Lubicz", gdzie przyjął obowiązki trenera i żokeja.

— **Stajnia „Lubicz"** objęła konie stajni Margr. i A. hr. Wielopolskich, które będą biegać w barwach stajni „Lubicz".

— **Żokej D. Czernuszenko** zgodzony został do stajni p. M. Róga.

— **Tegoroczny szampion-żokej W. Stasiak** podpisał kontrakt ze stajnią p. M. Bersona.

— **P. Michał Berson** nabył do swego stada w Lesznie na grudniowych licytacjach w Newmarket następujące matki stadne cennej krwi: A l l s p i c e ur. 1919 r. kl. gn. (Cicero — Prune po Persimmon), pokrytą og. Biribi, N a s h w a a k, ur. 1926 r. kl. gn. (Captain Cuttle — Thracia po Tracery), pokrytą og. Apple Sammy i F e r r y ur. 1915 r. kl. gn. (Swynford — Gondolette po Loved One), pokrytą og. Orpheus. Ferry jest rodzoną siostrą derbisty Sansovino (1924) i wygrała w 1918 r. „1000 Gwineji" w Newmarket, a w Oaksie zajęła 2-gie miejsce.

— **Por. St. Grzymała-Siedlecki** nabył ze stajni p. M. Bersona, 3 l. kl. gn. D r z a z g a (Alaric Victor — Poinsettia).

— **Z Radomskiego T. Z. do H. K.** Dnia 6-go grudnia r. b odbyła się w Radomiu konferencja członków Zarządu Radomskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, z przedstawicielami Towarzystwa Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, w sprawie skoordynowania działalności tych Towarzystw.

Na konferencji tej poza innemi sprawami — postanowiono meetingi urządzać bezpośrednio jeden po drugim w okresie wiosennym.

— **Wielka Krajowa Wystawa Koni**, projektowana przez Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego na rok 1931 w Lublinie, nie będzie miała miejsca, z powodu powszechnych redukcji budżetowych.

Natomiast Związek Hodowców Lubelskich urządza zwykłą doroczną Okręgową wystawę, połączoną z targami remontowymi. Wystawa ta odbędzie się w dniach **21 , 22 i 23 czerwca 1931 roku.** Program jej przewiduje 2 działy: hodowlany i remontowy z nagrodami pieniężnemi i honorowemi. Bliższe szczegóły podane zostaną do wiadomości zainteresowanych w najbliższym czasie.

— **Obecny stan naszego eksportu** koni przedstawia się w nadwyżce jak następuje:

1926 r. koni sztuk	48.556 za 9.745.000 zł.	
1927 r. „ „	21.339 za 7.390.000 „	
1928 r. „ „	13.704 za 6.123.000 „	
1929 r. „ „	20.346 za 5.715.000 „	
1930 r. *do 1 październ.* szt.	36.679 za 9.862.000 „	

Wyniki bieżącego roku są więc, jak widzimy, bardzo pocieszające, gdyż wykazują *w przeciągu 10 miesięcy* w uzyskanej *nadwyżce* w złotych najwyższą dotąd osiągniętą skalę.

— **Komitet Targów Końskich w Gnieźnie.** W obecnym ciężkim kryzysie, który rolnictwo nasze przeżywa, nakazem chwili jest szukanie nowych dróg i wyzyskanie wszelkich możliwości, celem podniesienia dochodowości naszych zagrożonych w swej egzystencji warsztatów rolnych.

Jednym z głównych, nasuwających się nam siłą faktów, nakazem, jest przejście z systemu intensywnego na system extensywny, na podstawie samowystarczalności, a mianowicie ograniczenie ad minimum nabywania sztucznych nawozów, uprawy mechanicznej, używanie maszyn, zastępując je inwentarzem żywym, dającym nam siłę pociągową i nawóz.

Pomijając wszystkie inne gatunki naszych zwierząt domowych, chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych rolników na chów koni.

Jak wiadomo posiada Polska, poza Rosją Sowiecką, największe pogłowie koni, liczące ca. 5 miljonów sztuk, przedstawiające licząc przeciętnie po 150 zł. za sztukę — 750 miljonów zł. majątku narodowego.

Poważny ten kapitał należałoby jaknajracjonalniej wyzyskać ku pożytkowi naszego rolnictwa.

Po pierwsze: w kraju samym, powiększając jego zapotrzebowanie przez wyeliminowanie maszyny pociągowej, uprzytomniając sobie przy tem, iż koń jest konsumentem naszych płodów, a maszyna węgla lub benzyny.

Po drugie przez wywóz koni naszych zagranicę Państwa.

Jedno i drugie ma na celu podtrzymanie opłacalności wychowu zagrożonej obecnie, jak wszystkie inne gałęzie naszej wytwórczości.

Możliwość zbytu tak w kraju, tembardziej zagranicą, nie tylko koni, lecz wszelkich innych produktów naszych, uzależniona jest od t. zw. standaryzacji towaru t. j. jednolitego, wyrównanego typu, zależnie od jego przeznaczenia.

Nie zapominajmy, że t. zw. „dziki eksport", w pierwszych latach, popsuł nam zupełnie renomę zagranicą, tak, że obecnie musimy z podwójną energją starać się o jaknajspieszniejszą jej naprawę.

Stwierdzić należy, że Rząd nasz, zdając sobie sprawę z doniosłości tego zagadnienia, dokłada wszelkich starań, ażeby, gdzie tylko się da, standaryzację wprowadzić.

Standaryzacji jednak nie da się na poczekaniu zaimprowizować, wymaga bowiem długich mozolnych przygotowań, jak np. u koni, o których jedynie tu mowa, a mianowicie:

1) — dobór odpowiedniego materjału rozpłodowego,
2) — racjonalny wychów,
3) — zarządzenia weterynaryjne,
4) — organizacja kupna i sprzedaży,
5) — propaganda.

O ile w w/w. punktach pod 1—3 jesteśmy na najlepszej drodze postępu, praca nasza na polu organizacyjnem i propagandowem jest zupenie zaniedbana.

Dopiero w maju r. b. na posiedzeniu Komitetu organizacji eksportu koni w Warszawie, poruszyli wyczerpująco pp. Orłowski Radca Min. Roln. i Rostafiński Kier. Związku Hodowców Konia Szlachetnego Pół Krwi, w znakomitych swych referatach tę palącą kwestję, ustalając rozwiązanie jej, jako bezsporną konieczność.

Myślą przewodnią wzmiankowanych referatów jest powołanie do życia komitetów, których zadaniem byłaby organizacja wymiany materjału końskiego ze szczególnem uwzględnieniem eksportu. Podniesienie bowiem hodowli koni nie jest do pomyślenia bez zapewnienia jej rentowności, rentowność zaś uzyskać można jedynie, poza wychowem odpowiedniego materjału, przez zbiorowe unormowanie podaży i popytu.

To „uszlachetnienie" dotychczasowych „dzikich" jarmarków na konie przez zakładanie komitetów organizujących, przyczyniło się walnie do uporządkowania obecnych chaotycznych stosunków w handlu końmi. Siecią takich regjonalnych, autonomicznych, lecz ściśle ze sobą pracujących komitetów, winienby z czasem cały kraj być pokryty.

Początek już zrobiono. W 1926 roku utworzył się w Gnieźnie celem przywrócenia dawnej świetności, słynnych swego czasu tam jarmarków na konie, „Komitet Targów Końskich", który stawił sobie zadanie organizowania targów konia szlachetnego i użytkowego, oraz urządzania w tym czasie różnych pokazów i zawodów konnych, połączonych z loterją na konie.

Imprezy mają cel propagandowy, loterja — gospodarczy, t. j. pokrywanie kosztów propagandy, nabywanie jaknajwiększej ilości

koni na loterję, jedno i drugie wspólny cel, ożywienie jarmarków i stworzenie z Gniezna ponownie ośrodka podaży i popytu materjału końskiego, zaspakajającego nietylko potrzeby kraju, lecz i zagranicy.

O ile imprezy, jako zainaugurowanie sezonu sportowego, cieszą się wielkiem powodzeniem i rozgłosem, loterja nie ziściła pokładanych nadziei, gdyż nietylko nie osiągnęła przewidywanych przedwojennych obrotów 300.000 sztuk losów, lecz stanąwszy na pierwotnej emisji 100.000 sztuk, nie mogła w tym roku dużej ich części rozsprzedać. Nawiasem mówiąc, loterja gnieźnieńska na konie jest jedyną i bezkonkurencyjną w Polsce, gdy tymczasem za czasów zaborczych miała w Pile i Szczecinie, w najbliższem sąsiedztwie, poważną konkurencję.

Założenie stworzenia podstawy finansowej było w Gnieźnie, jak widzimy, odmienne od koncepcji warszawskiej pp. Orłowskiego i Rostafińskiego, przewidujących zebranie niezbędnych w tym celu funduszy, drogą udziałów po 200 zł., na ogólną sumę conajmniej 150.000 zł. Koncepcja gnieźnieńska, uświęcona tradycją, odwołuje się do najszerszych mas, warszawska do sfer hodowców wzgl. bezpośrednio zainteresowanych. Pierwsza wychodzi z założenia, że w społeczeństwie, w którem zamiłowanie do konia jest wysoko rozwinięte, powinna się znaleść dostateczna ilość chcących i mogących poświęcić na ten cel kilka złotych, z szansą wygrania kilku tysięcy, druga apeluje do dobrze zrozumianego własnego interesu stron zainteresowanych.

Sądzimy, że obydwie koncepcje mają swoje uzasadnienie i rację bytu. Obydwie mają w osiągnięciu zamierzonego celu, obecnie to wspólne, że w szerokich masach amatorów koni brak pojedyńczych złotówek, a w związkach hodowców stuzłotówek. Snadniej jednak powinno być uzyskać na całym obszarze kraju 100 tys. wzgl. 300.000 zł. niż na znacznie mniejszym obszarze poszczególnych rejonów hodowlanych 150.000 zł.

To też Komitet Gnieźnieński nie dając za wygrane, trzymać się będzie swego systemu, ufając, że przy wzmożonej propagandzie własnej i sfer zainteresowanych, oraz poparciu czynników oficjalnych, cel ten osiągnie, a osiągnie go w całej pełni, jeżeli każdy uświadomiony obywatel, któremu pomyślność naszej hodowli koni, a temsamem rolnictwa na sercu leży, do tego się przyczyni. Poszczególny wysiłek niewielki, a skutek zbiorowej akcji ogromny.

Byłby to tryumf idei solidarności zbiorowej, do której Komitet Targów Końskich w Gnieźnie z całem zaufaniem się odnosi.

T. Ł.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Słynne grudniowe licytacje w Newmarket** odbyły się w dniach od 1 do 5 b. m. Z Polski na licytacjach tych byli z ramienia Min. Rolnictwa p. St. Schuch, Naczelnik Wydziału Hodowli Koni, który nabył kilka cennej krwi matek stadnych, tudzież p. Michał Berson, który zakupił dla stada swego w Lesznie 3 matki.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Enghien**, 6 grudnia.

Steeple Chase de Trois Ans, 75.000 fr —3.600 mtr.

1. Agitato, og. kaszt. (Melbourne — Fine Feathers) E. Ballero, 64 kg., ż. R. Lock.

2. Acadryos, og. (po Melbourne) Cte O. de Rivaud, 68 kg., ż. M. Fruhinsholtz.

3. El Hadjar, wał. (po Cumulus) A. Aumont, 60 kg., ż. A. Kalley;

bez miejsca: Miss France, Mist Like, Oeil de Boeuf, Sylla, Bellardlin, Jojo.

Wygrane o ½ — 3 — 2 dł. Czas: 4:41.

Tot.: 130, 26, 15, 21:10.

— **Auteuil**, 7 grudnia.

Prix Maubourguet, 100.000 fr. — 3,500 mtr., Steeplechase.

1. Les Champlevois, 4 l. og. gn. (Le Grand Pressigny — Salvia) G. Beauvois, 67 kg., ż. P. Riolfo.

2. Poisson d'Avril, 3 l. og. (po Pot au Feu) Vte R. de Rivaud, 65 kg., ż. M. Bonaventure.

3. Bigorneau, 6 l. wał. (po Bay Cherry) M-me J. Vasseur, 67 kg., ż. J. Luc;

bez miejsca: Le Miracle, Very Well, Flechette, Millionnaire II, Omer, Mea Culpa, Groenendael.

Wygrane o 2 — 4 — 5 dł. Czas: 4:40,4.

Tot.: 41, 20, 16, 18:10.

Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.